

Historia pewnego medalu cz.27

Data publikacji: 7.10.2012 23:00

Zapraszamy do lektury książki Jacka Stelmacha: Historia Pewnego "Medalu" - Metodą Śledczą "Walecznym Śląsk 1919". Kolejne odcinki ukazywać się będą co tydzień w niedzielę wyłącznie na łamach portalu

Weryfikacja hipotez

Na początku swoich rozważań postawiłem cztery hipotezy, a końcowym celem śledztwa było ich zweryfikowanie, a więc ustalenie, które z nich były fałszywe, a które prawdziwe. Tak to sobie wyobrażałem, mając całokształt dostępnych materiałów i informacji przed sobą.

Wiedząc to wszystko, czego Państwo już też się dowiedzieliście, nietrudno było dokonać weryfikacji postawionych hipotez. Przecież większość czynności była właśnie w tym celu wykonywana, żeby pewne kierunki śledztwa sprawdzić i ewentualnie wykluczyć.

Z tego powodu ponownie wypisałem przed sobą przedmiotowe hipotezy, by rozebrać je na „czynniki pierwsze” i możliwie najszczegółowiej, jak tego wymagały, omówić.

Hipoteza nr 1

Antoni Procajłowicz znał Juliana Fałata i posiadał niezwrócone odznaczenia oraz dokumenty nadaniowe, z których się nie rozliczył. Jeden z nich w postaci Krzyża II. Klasy podarował J. Fałatowi. Podarował mu również medal okrągły wraz z dokumentami.

Weryfikacja:

W trakcie śledztwa, nie udało mi się jednoznacznie ustalić, że Panowie Procajłowicz i Fałat się znali. Brak również dowodów, że Antoni Procajłowicz, który faktycznie mógł posiadać niezwrócone egzemplarze dokumentów i odznak, mógł je podarować artyście.

Wydana przez Franciszka Latinika dokumentacja nadaniowa do Krzyża II. Klasy oraz odznaki pamiątkowej „Za Obronę Śląska” jednoznacznie wykluczają źródło pochodzenia, jakim w hipotezie nr 1 miał być Antoni Procajłowicz. Hipoteza okazała się fałszywa.

Hipoteza nr 2

Julian Fałat brał udział w zajęciach 1919 roku i otrzymał medal okrągły a Antoni Procajłowicz podarował mu Krzyż II. Klasy z/lub bez dokumentów nadaniowych.

Weryfikacja:

Pierwsza część hipotezy w pierwszym momencie wydawała mi się prawdziwa. Po namyśle stwierdziłem jednak, iż pobyt na terenie Śląska Cieszyńskiego to jeszcze nie udział w wojnie. Natomiast faktem niepodważalnym było to, że otrzymał w związku z tymi zajęciami okrągłą odznakę pamiątkową „Za Obronę Śląska”. Druga część hipotezy była jednak nietrafiona, gdyż Antoni Procajłowicz nie podarował Fałatowi owego Krzyża II. Klasy, gdyż ten posiadał go z innego źródła, co ustalono jednoznacznie. Hipoteza fałszywa.

Hipoteza nr 3

Muzeum w Bielsku-Białej posiada z innego źródła Krzyż II. Klasy i odznakę tę dołączono tylko do stałej ekspozycji w Willi Fałata w Bystrej.

Weryfikacja:

Ta hipoteza również okazała się fałszywa. Obie odznaki oraz dokumenty nadaniowe pochodzą od Franciszka Latinika, który przekazał je Julianowi Fałatowi. Hipoteza fałszywa.

Hipoteza nr 4

Julianowi Fałat nadano obie odznaki „po znajomości”, a nie za faktyczny udział w walkach i z tego powodu nie został on wymieniony w oficjalnych dokumentach urzędowych.

Weryfikacja:

Analizując tę hipotezę od końca, bo jej początek został przeze mnie nieco nieprofesjonalnie ujęty, stwierdzić należy, iż faktycznie, w dokumentach urzędowych Julian Fałat nie został wskazany jako osoba wyróżniona obiema odznakami tj. Krzyżem II. Klasy oraz odznaką pamiątkową „Za Obronę Śląska”.

Zebrane dane dotyczące udziału artysty w działaniach wojennych wskazują na to, iż nie brał on udziału bezpośrednio w walkach. Uniemożliwiało to w głównej mierze wiek, oraz wykonywane przez niego obowiązki malarza. Obie role były „niemożliwe do pogodzenia”, ponieważ każda z nich absorbowałaby artystę w całości. Mając na względzie udowodniony moim zdaniem fakt, wykonywania przez Juliana Fałata w trakcie tej wojny, swojej twórczej pracy (co najmniej jeden wykonany w tym czasie obraz), mało prawdopodobne wydaje się wystąpienie malarza w roli zwykłego żołnierza.

Mając na względzie fakt, iż obie odznaki przyznawano żołnierzom, a Julian Fałat nim nie był, a na dodatek w przypadku Krzyża II. Klasy nie spełniał żadnego z warunków przyznania odznaki, wydaje się wysoce prawdopodobne, iż odznaki te zostały mu przyznane niejako w imię dobrych kontaktów Latinika z Fałatem. Nie bez znaczenia, według mnie, był dla tego wniosku fakt bliskich kontaktów prywatnych Franciszka Latinika i Juliana Fałata.

Dzisiejszy stan wiedzy na ten temat skłania oficjalne instytucje do szerzenia informacji według których to Rada Narodowa przyznała Julianowi Fałatowi Krzyż II. Klasy. Przykładem tego jest informacja, jaką znalazłem niedawno na stronie internetowej Muzeum w Bielsku-Białej.

Przykład oficjalnego opisu bibliograficznego dot. J. Fałata [\[KLIKNIJ>>>\]](#)

Wydaje mi się, że ten krytyczny sposób podejścia do gloryfikowanych postaci historii, w dłuższej perspektywie czasowej przyniesie wyłącznie korzyść dla ludzi chcących rzetelnie podejść do spraw historii i moralności. Nie ma nic gorszego, jak oszukiwanie samego siebie, a co dopiero oszukiwanie młodych ludzi, uczących się o znanych postaciach przeszłości. Julian Fałat był, jest i będzie, wielkim i uznanym malarzem, ale żołnierzem i uczestnikiem walk raczej niekoniecznie!

Chciałbym podkreślić, iż wskazywane przeze mnie nieścisłości w wiedzy o Fałacie nie mają na celu wymądrzania się i wytykania nieprawidłowości. Zajmując się tak wąskim zakresem wiedzy, jak kwestia jednego czy dwóch odznaczeń nadanych temu malarzowi, łatwo znaleźć coś ciekawego i dotychczas nieodkrytego. Tak więc nie jest to żadna moja wielka zasługa. Niemniej skoro ta sprawa ujrzała „światło dzienne”, warto moim zdaniem, z wiedzy tej skorzystać.

Wracając do przerwanej myśli –w oficjalnym dokumencie, jakim był Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, nazwisko artysty nie zostało ujęte, natomiast dwie odznaki zostały mu przez Franciszka Latinika wręczone. O ile w przypadku odznaki pamiątkowej (okrągłej), mógł to zrobić sam Franciszek Latinik, który przydzielał je, to w przypadku Krzyża II. Klasy pozostawało to w wyłącznej gestii Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Do Rady tej Pan Latinik nigdy nie wystąpił ze stosownym wnioskiem o wyróżnienie Juliana Fałata. Wynikało to w głównej mierze z faktu, iż brak było uzasadnienia faktycznego i prawnego do wyróżnienia Juliana Fałata tą odznaką, a przede wszystkim „nie-żołnierz” nie mógł liczyć na przychylny jej przyznanie (i do tego jednogłośnie). Z tego powodu Latinik postanowił sam przyznać tę odznakę i wciągnąć ją w swojej książce do stosownego wykazu. Przed wydaniem książki wystosował odpowiedni wniosek o nadanie Krzyża Walecznych, co wynikało z faktu, iż Krzyż II. Klasy nadał Fałatowi już w 1919 r. po likwidacji Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, dysponując sporym zapasem tychże odznak. Wykaz z książki generała Franciszka Latinika na szczęście nie decydował o tym, komu nadano odznakę w postaci Krzyża II. Klasy, a osoby, którym odznakę tę przydzielono bez faktycznej legitymacji prawnej, stały się wyłącznie ich posiadaczami, ale bez legalnego nadania ze strony Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego.

Nie zmienia niestety tego również fakt, iż kilku osobom z wykazu nazwisk dodanych przez F. Latinika, wyróżnienia te faktycznie i bezspornie się należały.

20.06.2011 r.

Pomimo moich złych doświadczeń w zakupach internetowych od-znaczeń i medali, wziętem 16 czerwca 2011 r. udział w aukcji serwisu Allegro, gdzie za kwotę 350 złotych wylicytowałem okrągłą odznakę tzw. III. Klasy. Aby jednak zbytnio nie ryzykować postanowiłem przed zakupem udać się do Krakowa do sklepu z Militariami i sprawdzić, czy faktycznie prezentowana na aukcji odznaka, jest oryginałem. Perypetii los mi nigdy nie szczędzi. Wybrałem się tam 11 czerwca 2011 r., upewniając się jedynie, że ów sklep jest otwarty. Celowo nie pytałem o odznakę, aby uzyskać

efekt zaskoczenia. Efekt ten osiągnąłem w stu procentach, ponieważ po przyjeździe do Krakowa okazało się, że w sklepie jest pracownik, a właściciel posiada interesującą mnie odznakę w swoim mieszkaniu znajdującym się nad sklepem. Przy czym sam wyjechał i nie zamierzał w tym dniu wracać. Cud sprawił, że w mieszkaniu tym była żona właściciela, która pokazała mi przedmiotową odznakę. Odznaka ta nosiła numer 6745. Po oglądnięciu odznaki, za zgodą kobiety, skontaktowałem się z jej telefonem z właścicielem sklepu, który jednak nie zgodził się na sprzedaż „od ręki” oglądanej przeze mnie odznaki. Zaproponowałem mu kwotę 400 złotych, ale wobec stanowczej odmowy, mogłem już tylko czekać na oficjalne zakończenie aukcji 16 czerwca 2011 r. Aukcja była niezwykle dramatyczna. Cena wywoławcza wynosiła 350 złotych. Czekałem ze swoją propozycją ceny aż do ostatniej minuty. Wtedy też, podwyższyłem cenę najpierw do 400 złotych, a w ostatniej sekundzie do kwoty 500 złotych. Na moje szczęście, oprócz mnie, nikt nie ekscytował się tą transakcją i kwota, za którą musiałem kupić odznakę, wyniosła 350 złotych. Ufff...

Zrzut ekranowy nr 22 – Informacje o aukcji odznaki III Klasy „Za Obronę Śląska 1919”



Źródło: Serwis internetowy Allegro.

Ustalenia w Centralnym Archiwum Wojskowym

08.07.2011 r.

W związku z sugestiami profesora Edwarda Długajczyka, który był tak dobry, że na moją telefoniczną prośbę, przegłądał tekst książki, postanowiłem jeszcze zwrócić się do Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie celem ustalenia, co takiego napisał generał Franciszek Latinik we wniosku o nadanie Krzyża Walecznych Julianowi Fałatowi. Stąd też napisałem obszernego e-maila, którego treść poniżej prezentuję:

MGR JACEK STELMACH CIESZYN, DNIA 08.07.2011 R.

UL. -----

43-400 CIESZYN

E-MAIL: fxjacek@interia.pl

TEL. -----

DR CZESŁAW ANDRZEJ ŻAK

DYREKTOR
CENTRALNEGO
ARCHIWUM WOJSKOWEGO
IM. MJR. BOLESŁAWA WALIGÓRY
W WARSZAWIE

Zwracam się do Pana Dyrektora z uprzejmą prośbą o wyrażenie zgody na udostępnienie w trybie wyjątkowym (w trakcie wakacji) niżej wskazanych danych dotyczących ochotnika Juliana Fałata. Jednocześnie proszę o wyrażenie zgody na nieodpłatne wykonanie kopii tejże dokumentacji. Ze swojej strony proponuję przekazanie Pana archiwum dwóch egzemplarzy przygotowywanej przeze mnie książki.

Jednocześnie chciałbym przeprosić za swój pośpiech, który w głównej mierze wynika z faktu recenzowania książki przez prof. dr hab. Edwarda Długajczyka, który zaproponował uzupełnienie książki właśnie o ten wskazany przeze mnie element. Jest to ostatnia rzecz niezbędna mi do zakończenia badań i książki.

Przygotowuję książkę o roboczym tytule: Historia pewnego „medalu” –metodą śledczą „Walecznym Śląsk 1919”, która dotyczy wojny czesko-polskiej 1919 roku. Z tego też powodu uprzejmie proszę o udostępnienie mi akt odznaczeniowych Juliana Fałata s. Kazimierza i Marianny ur. 30 lipca 1853 r. (pisanego w legitymacji jako Juljusz Fałat) –ochotnika. Jak wynika z niżej przedstawionej legitymacji otrzymał on Krzyż Walecznych rozkazem M.S.Wojsk z dnia 1/10.1921 r. Ministra Spraw Wojskowych.

Zatwierdzenie nadania nastąpiło Dekretem Naczelnego Wodza nr 2030 ogłoszonego w Dzienniku Personalnym M.S. Wojskowych z dnia 6 grudnia 1921 r. (nr 41).

Interesuje mnie dokumentacja akt odznaczeniowych z uwagi na fakt, iż chciałbym w szerszy sposób upowszechnić osiągnięcia Juliana (Juljusza) Fałata –znanego malarza, Dyrektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Książka którą piszę ma za zadanie upowszechnianie podstawowych wartości historii i ma charakter ściśle lokalny, związany z utratą przez Polskę terenów tzw. „Zaolzia” w trakcie wojny czesko-polskiej w 1919 roku. Jej powstanie ma czysto edukacyjny cel.

Ze względu na szczupłość środków finansowych i fakt, że książkę przygotowuję i wydaję we własnym zakresie, proszę Pana Dyrektora o wyrażenie zgody na wykonanie zdjęć (lub ich zlecenie) przedmiotowych akt nadaniowych. W zamian jak już wspomniałem, proponuję przekazanie dwóch egzemplarzy przedmiotowej książki (po jej wydaniu). Ze względu na problemy finansowe związane z tym przedsięwzięciem (które obciążają wyłącznie autora) i charakter czysto edukacyjny pracy, proszę o pozytywne ustosunkowanie się do mojej prośby.

Z poważaniem
Jacek Stelmach
Wyk. 2 egz.
1 egz.-adresat
2 egz.-aa.

Byłem ciekaw, czy pismo to spotka się z pozytywnym przyjęciem i z jakąkolwiek odpowiedzią. Podobnie jak Edward Długajczyk, ja również byłem ciekaw jakiego rodzaju brednie we wniosku tym zostały zawarte. Dlatego też uzbroiłem się w ciekawość i czekałem na odpowiedź.

06.08.2011 r.

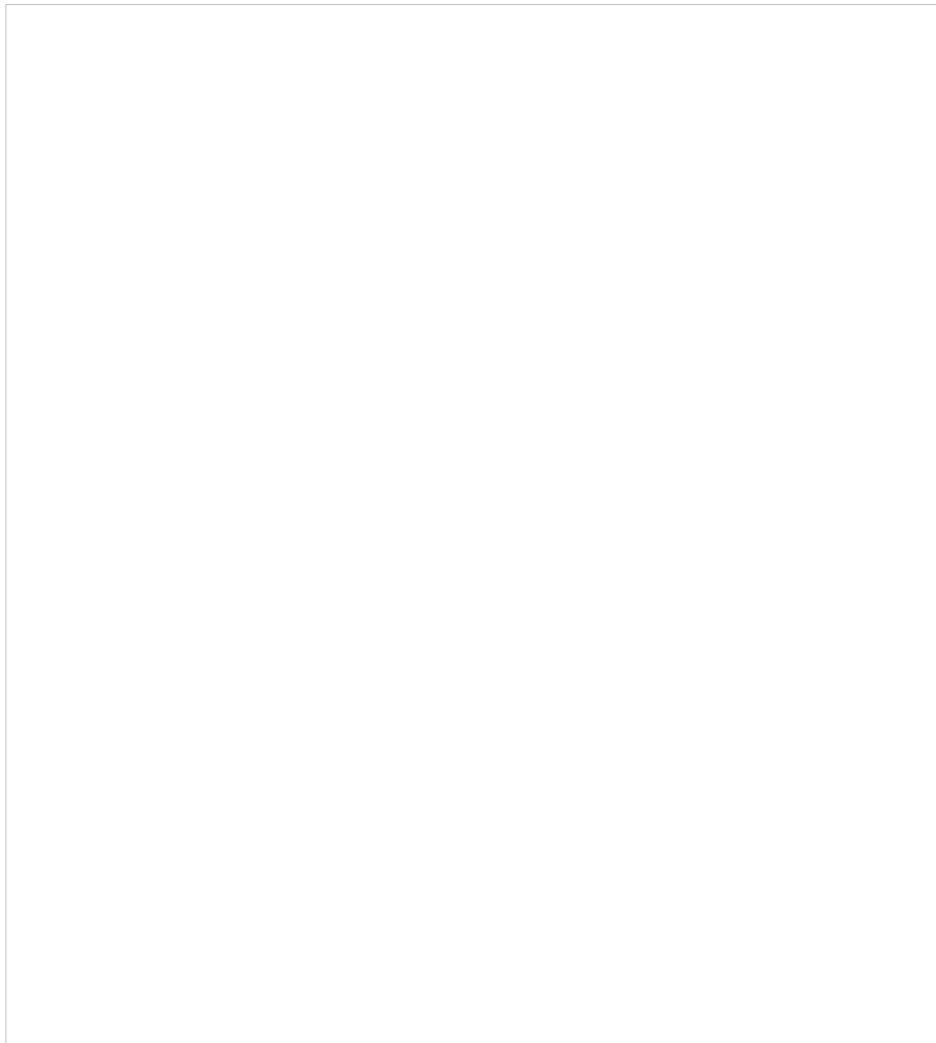
Odpowiedź uzyskałem po blisko miesiącu, ale i tak byłem zadowolony, bo w tym czasie miałem sporo innej pracy z książką. W międzyczasie prowadziłem korespondencję telefoniczną z Zastępcą Dyrektora Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie Panem dr. Andrzejem Wesołowskim, który znacząco przyśpieszył udzielenie mi odpowiedzi. W wyniku wielu zabiegów otrzymałem niżej zaprezentowany zbiór dokumentów. W ramach „zadania domowego” niech każdy Czytelnik sam przeanalizuje tę dokumentację i wysnuje swoje wnioski. Choć aż mnie „korci” by skomentować uzyskane materiały, nie zrobię tego. Chętnie jednak w rozmowach bezpośrednich podzielę się swoją opinią odnośnie zdobytej dokumentacji.

Zdjęcie nr 122 –Dokumentacja z Centralnego Archiwum Wojskowego (strona 1)



Źródło: Zdjęcia własne.

Zdjęcie nr 123–Dokumentacja z Centralnego Archiwum Wojskowego (strona 2)



Źródło: Zdjęcia własne kopii dokumentów przekazanych przez Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie.

Odpis ww. karty

Szczegółowy opis czynów

Podczas inwazji czeskiej w styczniu r. 1919 w momencie gdy (nieczytelne) Frontu Śląskiego cofnęła swe wojska na linię Wisły celem kontratakowania Czechów, na odcinku Pierściec zajęty przez mój Kombinowany Dyon 2 p. szwoleżerów zameldował się jako ochotnik Rektor Julian Fałat, zgłaszając się jako obywatel Śląska Cieszyńskiego czuje się obowiązany stanąć do obrony tej ziemi, czem wzniecił nadzwyczajny zapał wśród przemęczonych kilkudniową bitwą szeregów i w tej (nieczytelne) aż do zawieszenia broni pełnił ochotniczo służbę w dyonie (nieczytelne) podziwowi młodzieży. Zważywszy, że człowiek ten w podeszłym wieku, zajmujący wysokie stanowisko w artystycznym świecie Polski dał osobisty przykład dzielności i odwagi w bardzo ciężkim położeniu Kraju, proszę o odznaczenie go K.W.

***(nieczytelny podpis)
szef sztabu 15 dyw.
b. D-ca Dyonu 2 p. szwoleżerów***



Źródło: Zdjęcia własne kopii dokumentów przekazanych przez Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie.
Zdjęcie nr 125 – Dokumentacja z Centralnego Archiwum Wojskowego (strona 4)



Źródło: Zdjęcia własne kopii dokumentów przekazanych przez Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie.
Zdjęcie nr 126 – Dokumentacja z Centralnego Archiwum Wojskowego (strona 5)



Źródło: Zdjęcia własne kopii dokumentów przekazanych przez Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie.
Zdjęcie nr 127 – Dokumentacja z Centralnego Archiwum Wojskowego (strona 6)



Źródło: Zdjęcia własne kopii dokumentów przekazanych przez Centralne Archiwum Woj-skowe w Warszawie.

Pytania pomocnicze:

- Ile złożono wniosków o Krzyż Walecznych dla Juliana Fałata?
- Czy Julian Fałat otrzymałby Krzyż Walecznych gdyby nie otrzymał „Krzyża” II. Klasy „Za Obronę Śląska”?

CDN...

Komisarz Jacek Stelmach jest komendantem Komisariatu Policji w Skoczowie i pasjonatem. Kolekcjonuje zabytkowe odznaczenia i odznaki oraz dokumenty, na podstawie których były one nadawane.

Gdy 17 lipca 2010 r. jego kolekcja wzbogaciła się o krzyż „Za obronę Śląska”, nie tylko postanowił zgłębić jego historię, ale i sprawdzić, czy medal, którego stał się właścicielem, jest aby na pewno... oryginalny. Nie dysponując fachowym przygotowaniem do badań historycznych, w swoich poszukiwaniach odwołał się to metod najlepiej sobie znanych, a mianowicie... kryminalistycznych; podjął regularne śledztwo. Zakończyło się one już po roku, przynosząc w rezultacie nie tylko ustalenie „prawdy materialnej”, ale i obszerną, liczącą sobie niemal 250 stron książkę, w której kom. Jacek Stelmach szczegółowo opisał przebieg swoich badań i podzielił się ich wynikami.

Książka, wydana pod koniec 2011 r., nosi tytuł Historia pewnego „medalu” – metodą śledczą. „Walecznym Śląsk 1919” i stanowi absolutny ewenement w dziejach cieszyńskiej literatury regionalnej,

Wszystkie odcinki [\[KLIKNIJ>>>\]](#)